

Wawel

Grunwald 1410 – 2010

dodatek specjalny

OBCHODY 600-LECIA WIKTORII

Tu rozstrzygały się sprawy kluczowe

JERZY WYROZUMSKI

Wawel w dobie bitwy pod Grunwaldem był bezsporną stolicą Polski. Warto przypomnieć, że stał się nią już 100 lat wcześniej, w chwili gdy Władysław Łokietek zjednoczył państwo polskie. W czasach Jagielly duże znaczenie dla Krakowa miała także unia Polski z Litwą – właśnie Wawel był najważniejszym ośrodkiem dyspozycyjnym połączonych państw. Tu także znajdowała się rezydencja władcy: najpierw królowej Jadwigi jako króla Polski, a potem także króla Władysława Jagielly. Od 1401 r. Litwa miała swojego Wielkiego Księcia – Magnus Dux Lithuaniae. Jednak król Władysław Jagiełło nosił tytuł Supremus Dux Lithuaniae, czyli pełnił rolę zwierzchnią w stosunku do Wielkiego Księcia. Wszystkie sprawy kluczowe dla Polski i Litwy rozstrzygały się więc na Wawelu.

Ogromne znaczenie miał fakt, że Wawel był także nekropolią i miejscem koronacji polskich władców. Co istotne, stołeczność Krakowa chętnie wykorzystywali do swoich interesów małopolscy możnowładcy. Wywoływało to bardzo niekorzystne reperkusje w innych miastach Polski. Za Kazimierza Wielkiego, a zwłaszcza po jego śmierci, także panowie wielkopolscy próbowali włączyć się do politycznej gry – starającemu się o polski tron Ludwikowi Andegaweńskiemu postawili warunek, by na króla Polski koronował się w Gnieźnie. Gdy mimo wszystko Ludwik uczynił to w Krakowie, zażądali, by przynajmniej insygnia królewskie znalazły się w gnieźnieńskiej katedrze. Żadnego z tych warunków król węgierski nie spełnił. Wawelskie koronacje Jadwigi i Jagielly przypieczętowały fakt, że centrum władzy jest w Krakowie.

Rola Wawelu była także potężna w samym konflikcie z Krzyżakami. Tutaj skonstruowano plan wielkiej rozprawy z zakonem. Po zwycięstwie Kraków zgarnął wielkie trofea, choć oczywiście nie był jedynym miastem obdarowanym przez króla. Wielka fundacja powstała na przykład w Lublinie. Na pewno jednak do Krakowa trafiło to, co najbardziej spektakularne – słynne chorągwie krzyżackie. Działał tu także Jan Długosz, ojciec naszej historiografii, syn uczestnika bitwy pod Grunwaldem, uczony obdarzony nadzwyczajnym zmysłem historycznym. Długosz uważał, że zdobyte przez wojska Jagielly chorągwie powinny zyskać trwałą dokumentację. Jego katalog „Banderia Prutenorum”, zawierający opisy i wizerunki chorągwi, był jedynym tego rodzaju świadectwem epoki. Sami Niemcy doskonale rozumieli, jak ważne było dzieło Długosza, rekwirując je podczas II drugiej wojny światowej. Niektórzy uważają, że kiedy Prusacy wkraczali do Krakowa w wyniku upadku powstania kościuszkowskiego, chorągwie z Wawelu natychmiast zostały ewakuowane. Znalazły się w Wiedniu, gdzie przez pewien czas przechowywano je w muzeum wojskowym, potem jednak zaginęły. Być może po prostu rozsypały się gdzieś ze starości.

Nie mniej istotne jest, że w Krakowie opracowano prawdopodobnie także plan taktyczny bitwy. Trzeba pamiętać, że nie była to zwykła średniowieczna bitwa – jej plan przygotowano opierając się na doświadczeniach taktyki rycerskiej, zachodnioeuropejskiej, ale także wykorzystując wschodnioeuropejski tatarski sposób walki. To musiało być dla Krzyżaków niemalym zaskoczeniem i w znaczącym stopniu przyczyniło się do zwycięstwa.

Autor jest historykiem, wybitnym znawcą średniowiecza. Emerytowany prof. UJ, od 1994 roku jest sekretarzem generalnym Polskiej Akademii Umiejętności. Przewodniczy Radzie Muzealnej Zamku Królewskiego na Wawelu.

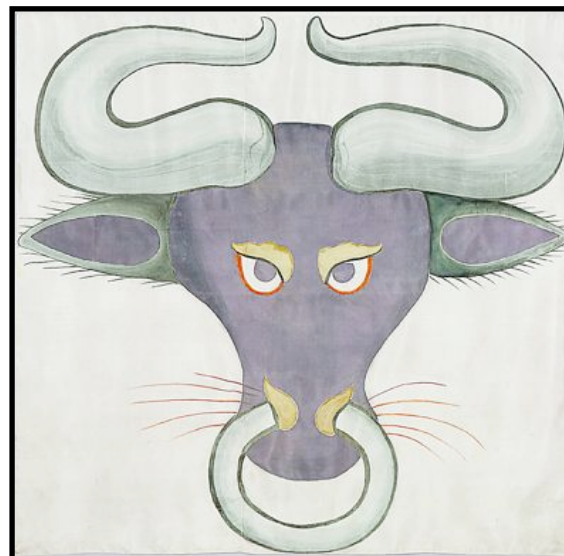
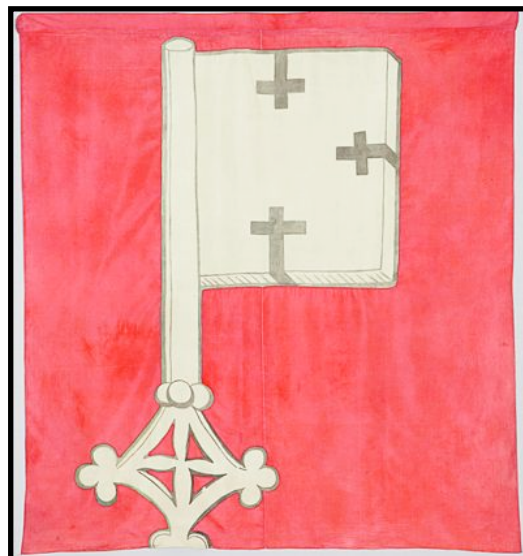


◀ Nagrobek króla Władysława Jagielly w katedrze na Wawelu



STANISŁAW MICHTA

◀ Widok Wawelu od zachodu



◀ Kopia chorągwi komturstwa i miasta Grudziądza, Bronisława Łukaszewicz (szycie, aplikacja), Wacław Szymborski (projekt i namalowanie), Kraków, 1937; Kraków, Zamek Królewski

◀ Kopia chorągwi podskarbiego Zakonu, Bronisława Łukaszewicz (szycie, aplikacja), Wacław Szymborski (projekt i namalowanie), Kraków, 1937; Kraków, Zamek Królewski na Wawelu

Krótki przewodnik po niezwyklej wystawie

Ponad 200 cennych dzieł sztuki zobaczymy na wystawie „Na znak świętego zwycięstwa”. Prezentujemy osiem najciekawszych obiektów

JUSTYNA NOWICKA

RZEŹBA MATKI BOSKIEJ, KRĄG TZW. MISTRZA MADONNY Z OSIC, GDAŃSK, KONIEC XIV W. PELPLIN, MUZEUM DIECEZJALNE



STANISŁAW MICHTA

Najświętsza Maria Panna była patronką Zakonu Krzyżaków. Jej wizerunki były więc na terenach Prus Zakonnych bardzo popularne. Do dziś rzeźba w tym stylu otaczana jest kultem w kościele parafialnym w Sejnach, inna jest ozdoba kolekcji sztuki średniowiecznej w słynnym paryskim Musée de Cluny. Rzeźba Matki Boskiej z kościoła parafialnego w Kłonówce otwiera się niczym

gotycki ołtarz. Najpierw widzimy Matkę Boską na tronie, trzymającą na kolanach Dzieciątka. Po otwarciu ołtarza ikonografia się zmienia – Maria otacza swoim płaszczem przedstawicieli różnych stanów, wśród nich można zauważyć rycerza w płaszczu krzyżackim. To popularny na zachodzie Europy wizerunek zwany Mater Misericordiae – Matka Miłosierdzia.

DYPTYK RELIKWIARZOWY FUNDACJI KOMTURA ELBLĄSKIEGO DAGISTRA VON LORICHA, ELBLĄG LUB KOLONIA, 1388 R.



MUZEUM

Dzielo to długo mylnie uważano za pektorat Wielkiego Mistrza Ulricha von Jungingena. Jak zaświadcza Jan Długosz, zakonnik miał go mieć na szyi w chwili śmierci pod Grunwaldem. W rzeczywistości to jedna z licznych zdobyczy z wojny z Krzyżakami, niezwiązana z Wielkim Mistrzem. Dyptyk do

XIX wieku przechowywany był w katedrze w Gnieźnie. Ponieważ mylnie wiązano go z von Jungingem, w XIX wieku król Prus zażądał od kapituły katedralnej zwrotu Prusom bezcennej pamiątki. Do 1945 roku relikwiarz znajdował się na zamku w Malborku. Wojenne trofeum Jagiełły wróciło do polskich zbiorów dopiero po II wojnie światowej, przekazane do kolekcji Muzeum Wojska Polskiego.

ŚWIĘTA BRYGIDA, KRAKÓW, 3. TERCJA XV W. (?); LUBLIN, KOŚCIÓŁ WNIĘBOWIĘCIA NMP (DAWNIJ BRYGIDEK)



MAGDALENA GAWŁOWSKA

Objawienia świętej Brygidy, wielkiej średniowiecznej mistyczki, czczonej w całej Europie, na polskim dworze cieszyły się wielkim szacunkiem.

– Można nawet powiedzieć, że święta Jadwiga była wpatrzona w świętą Brygidę jako wzór pobożnej niewiasty. Wiele także wskazuje, że polska królowa posiadała pięknie iluminowany egzemplarz objawień św. Brygidy, pochodzący z Włoch – podkreśla współautor wystawy Krzysztof Czyżewski.

W epoce, gdy Zakon Krzyżacki wciąż cieszył się w Europie renomą obrońców i krzewicieli chrześcijaństwa, mistyczka prze-

powiedziała jego ukaranie za okrucieństwa, jakich się dopuszczał w imię szerzenia Ewangelii. Miał oto Chrystus powiedzieć świętej Brygidzie: „Mówię Ci, że takimi pszczołami są Krzyżacy, których umieściłem na kresach chrześcijaństwa, lecz oto już walczą przeciwko mnie, nie dbając o dusze, nie współczują ciałom nawróconym na wiarę katolicką, uciskają ich pracami (...). Dlatego nadejdzie dla nich czas, a połamane będą zęby ich; prawica będzie okaleczona i podcięta ich prawa noga, by poznali siebie i żyli”.

Wizerunek prezentowany na wystawie, być może część niewielkiego ołtarza, od początku przeznaczony był do świątyni Brygidek w Lublinie, ufundowanej przez Jagiełłę w 1412 roku jako wotum za wygraną bitwę.

TYPUS FUNDATIONIS ACADEMIAE CRACOVIENSIS (W WOLNYM PRZEKŁADZIE „OBRAZ FUNDACJI AKADEMII KRAKOWSKIEJ”), DRZEWORYT, KRAKÓW, 1642 R.; KRAKÓW, BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA



PRACOWNIA REPRODUKACYJNA BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

Drzeworyt odgrywa istotną rolę na wystawie jako kopia niezachowanego gotyckiego obrazu, wprawionego w nastawę ołtarza św. Krzysztofa w wawelskiej katedrze. Przed tym ołtarzem Władysław Jagiełło wyznaczył miejsce swego pochówku. Zaginiony obraz przedstawiał

klęczącą parę królewską – Jagiełłę i Jadwigę – wraz ze świętymi patronami. Małżonkowie prezentowali Bogu swe największe czyny – król otaczał ramieniem Litwinów przyjmujących chrzest, a w prawej ręce trzymał chorągwie krzyżackie ze złamanymi drzewcami. Oboje podtrzymywali budynek kolegium ufundowanego przez nich uniwersytetu krakowskiego.

Nagrobek króla umieszczono w pobliżu chrzcielnicy – historycy przypuszczają, że Jagiełło właśnie w tym miejscu przyjął wraz ze swoimi braćmi sakrament chrztu. Obok wznosił się ołtarz św. Stanisława, patrona Królestwa Polskiego, wokół którego wisiły krzyżackie chorągwie.

TRYPTYK Z PŁAWNA ZE SCENAMI Z ŻYWOTA ŚW. STANISŁAWA, OKOŁO 1512 R.; MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE



PIOTR LIDIER

Jeden z najcenniejszych zabytków rzeźby i malarstwa z początku XVI wieku w polskich zbiorach. Otwarty ołtarz ukazuje rzeźbione sceny z legendy św. Stanisława – m.in. wskreszenie Piotrowina, męczeńską śmierć świętego, kanonizację w Asyżu. Na rewersach skrzydeł namalowano postaci Matki Boskiej i Chrystusa. Obrazy przypisywane są jednemu z najważniejszych malarzy norymberskich tej epoki – Hansowi Suessowi Kulmbachowi, rangą ustępującemu jedynie Albrechtowi Dürerowi.

Wedle najnowszych badań drewniany tryptyk mógł być modelem przygotowanym dla króla Zygmunta I Starego przed realizacją srebrnego ołtarza do katedry wawelskiej. Król zamówił to wspaniałe dzieło sztuki u złotnika w Norymberdze w 1512 roku. Niestety, w 1657 roku srebrny ołtarz został zabrany przez Szwedów i przetrącony. Tryptyk z Pławna pozwala wyobrazić sobie poziom artystyczny zniszczonego dzieła.

Symboliczny ołtarz świętego Stanisława będzie punktem centralnym głównej sali jubileuszowej wystawy. Złożenie przy ołtarzu patrona Polski chorągwi spod Grunwaldu stało się początkiem wielkiej tradycji składania w tym miejscu trofeów wojennych.

PO BITWIE POD GRUNWALDEM, JANUARY SUCHODOLSKI (1797 – 1875), OK. 1838 R.; RADOM, MUZEUM IM. JACKA MALCZEWSKIEGO.



STANISŁAW MICHTA

Temat zwycięstwa nad Krzyżakami nie był w polskiej sztuce tak częsty, jak można by oczekiwać. Artyści chętniej przedstawiali bitwy XVII-wieczne oraz kampanię napoleońską. Suchodolski naukę malarstwa rozpoczął od kopiowania obrazów w galeriach Józefa Ossolińskiego i generała Wincentego Krasińskiego, a kontynuował w Paryżu u batalisty Verneta.

Prezentowane na wystawie płótno to jedyny obraz o tematyce grunwaldzkiej w twórczości tego malarza. Przedstawia moment składania chorągwi krzyżackich przed królem Jagiełłą. Malarz daleki był jednak od historycznej dosłowności, traktując temat bardzo konwencjonalnie. Gdyby nie płaszcze krzyżackie, obraz mógłby przedstawiać epizod z wojen XVII-wiecznych. Dla historyków sztuki interesujący jest fakt, że malarz przedstawił motyw triumfu polskiego króla nad pokonanymi, po raz pierwszy pojawiający się już pod koniec XVIII wieku, w niezachowanym dziele Franciszka Smuglewicza.

MODEL POMNIKA GRUNWALDZKIEGO (SKALA 1:10), PO 1939 R., FRANCISZEK KSAWERY BLACK WG ANTONIEGO WIWULSKIEGO; MUZEUM HISTORYCZNE MIASTA KRAKOWA



MUZEUM

W roku 1910 zorganizowano w Krakowie obchody 500-lecia bitwy pod Grunwaldem. Najważniejszym wydarzeniem uroczystości było odsłonięcie pomnika na placu Matejki. Monument ufundował Ignacy Jan Paderewski, jego autorem był zaś Antoni Wiwulski (1877 – 1919), mieszkający ówczesnie w Paryżu rzeźbiarz i archi-

tekt z Wilna. Głównym akcentem sali poświęconej obchodom 500-lecia bitwy jest model pomnika. Jego autorem jest Franciszek Ksawery Black (1881 – 1959), jeden ze współpracowników Wiwulskiego. Obiekt wykonany został w Paryżu po 1939 roku, tuż po zniszczeniu monumentu przez okupujących Kraków hitlerowców. W 1972 roku postanowiono odbudować dzieło. Do jego rekonstrukcji przystąpił krakowski rzeźbiarz Marian Konieczny, dla którego model Blacka stał się niezwykle ważnym punktem odniesienia.

GŁOWA WIELKIEGO KSIĘCIA LITEWSKIEGO WITOLDA – ZACHOWANY FRAGMENT POMNIKA GRUNWALDZKIEGO W KRAKOWIE, ANTONI WIWULSKI, 1910; MUZEUM HISTORYCZNE MIASTA KRAKOWA



MUZEUM

Hitlerowcy z wielką stanowczością przystąpili do likwidacji monumentu. Najbliższa okolica placu Matejki została ściśle ogrodzona. Mimo podjętych przez Niemców zabezpieczeń z oryginalnego pomnika udało się uratować ważny element – głowę księcia Witolda. Wsparty na mieczu Witold stał nad leżącym u jego stóp

martwym ciałem Wielkiego Mistrza. Przez całą okupację rzeźba przechowywana była w wielkiej konspiracji. Wiwulski rozpoczął pracę nad projektem w 1908 roku. Wkrótce się okazało, że wykonanie tak wielkiego monumentu będzie nie lada wyzwaniem. Rozważano nawet wystanie gipsowych rzeźb do odlewni wiedeńskiej. Ostatecznie wybrano jednak renomowaną firmę Malessetta w Paryżu. Pomnik nie był jednak w całości gotowy na dzień odsłonięcia – 15 lipca 1910 roku. Z powodu choroby Wiwulskiego i opóźnienia prac najważniejszą postacią na pomniku – konny posąg króla Władysława – wykonano ze specjalnie spatinowanego gipsu.

– Pomnik budził wśród krytyków kontrowersje – podkreśla współautorka wystawy Agnieszka Janczyk. – Sam Wiwulski wyraźnie deklarował, że chce stworzyć dzieło dzikie i brutalne, oddające charakter wielkiej bitwy. Głowa Witolda daje pojęcie o tej ekspresji.



♦ Głowa Władysława Jagiełły, fragment nagrobka; Katedra na Wawelu



♦ Władysław Jagiełło adorujący Matkę Boską, fragment polichromii, 1418; Kaplica zamkowa w Lublinie



♦ Portret pomyłkowo uznany za wizerunek Władysława Jagiełły (w rzeczywistości Peters Danckers de Rij namalował Zygmunta Augusta), Pałac w Nieborowie



♦ Rzekomy portret Władysława Jagiełły (w rzeczywistości Zygmunta Augusta), mal. Marcello Bacciarelli, Zamek Królewski w Warszawie



♦ Medal z portretem uznanym za przedstawienie Władysława Jagiełły, autorstwa Jana Filipa Holzhaeussera i Jana Jakuba Reichela



♦ Władysław Jagiełło, Jan Matejko, 1890-1892; Muzeum Narodowe we Wrocławiu

Wielka pomyłka, czyli nieprawdziwe portrety Władysława Jagiełły

JERZY T. PETRUS

Jak wyglądał bohater znany z kart podręcznika historii? Jak się ubierał, co lubił, jak się zachowywał na co dzień? Pytania takie chętnie zadają nie tylko miłośnicy historii. Gdy brak wiarygodnych źródeł, zastępuje je fantazja. Władysław Jagiełło budził zawsze żywe zainteresowanie. Szczęśliwie o monarchę zasiadającym na polskim tronie przed sześcioma wiekami wiemy bardzo dużo. Jest to przede wszystkim zasługa wielkiego historyka i dziurjopisa Jana Długosza.

Uszy miał długie

Według krakowskiego kanonika „Był to mężczyzna średniego wzrostu, o pociągłej i chudej twarzy, przy brodzie zwężonej, o małej, długiej i ostro zakończony głowie, niemal całkiem łysej, jaką można oglądać na marmurowym posągu umieszczonym na grobowcu, o czarnych, małych, zawsze niespokojnych oczach, które bez przerwy w jakiś sposób rozbiegane poruszały się w swoich orbitach. Uszy miał długie, głos silny i mówił szybko, ciało szczuple i zgrabne, szyję długą”. Takim króla ukazują dwa portrety powstałe za jego życia – wspomniany nagrobek w Katedrze na Wawelu, jedno z najwybitniejszych dzieł rzeźbiarskich polskiego średniowiecza powstałe w latach 1413 – 1421 i malowidło pędzla ruskich artystów w kaplicy zamkowej w Lublinie, ukończone w roku 1418. Na pierwszym z nich twarz króla Władysława jest gładka, bez zarostu; na drugim otacza ją krótko przycięta broda. Oba przedstawienia należy uznać za wiarygodne wizerunki monarchy powstałe jednak w różnych etapach jego życia. W tej sytuacji dziwnie niezmierne pojawienie się w ikonografii monarchy licznej grupy przedsta-

wień będących wytworem wyobraźni, wykonanych w XIX w. We wcześniejszych przedstawieniach, szczególnie z XVIII – XIX stulecia, sprawa przedstawiała się zgoła odmiennie. Od portretu królewskiego nie zawsze oczekiwano fizycznego podobieństwa. Najczęściej chodziło o przekaz uniwersalny, jednoznaczny, w którym określenie osoby wyposażonej w monarsze rekwizyty odbywało się za pomocą stosownego napisu lub herbu.

W ikonografii Jagiełły natrafiamy na bardzo wielką, brzemionną w skutki pomyłkę. Sprawa przebiegała następująco: w parę lat po elekcji król Stanisław August przystąpił do modernizacji i przebudowy wnętrza zamku warszawskiego. Wśród sal przeznaczonych do przekształcenia znalazł się Pokój Marmurowy powstały na zlecenie Władysława IV, w latach 1641 – 1643, według projektu królewskiego architekta, Włocha Giovanniego Battisty Gisleniego.

Renowacja Pokoju Marmurowego

Osobliwością tej komnaty, należącej do reprezentacyjnego apartamentu Wazów, obok użytego materiału był zespół 22 portretów „Jagiellońskiej rodziny”, a więc przodków króla, malowanych przez pracującego dla dworu polskiego Petera Danckera de Rij. Za czasów Stanisława Augusta było to wnętrze zaniedbane, nieodpowiadające estetycznym gustom monarchy. Adam Naruszewicz zanotował: „...cały nadto pokój ten starożytnym sposobem sporządzony, ciemny, zapyłony, wiele z ozdoby swojej przez niedozór utracił”. Przebudowę Pokoju Marmurowego zlecił Stanisław August architektowi Jakubowi Fontanie. Projekt powstał zapewne w roku 1768, a jego

realizację zakończono w trzy lata później. Na czas prac budowlanych stare portrety królewskie zdjęto ze ścian i złożono w magazynie zamkowym. Przez jakiś czas zdobyły też pałace Belwederski i Pod Blachą. Na swoje pierwotnie miejsce nigdy już nie powróciły, bowiem król postanowił zastąpić je serią wizerunków pędzla Marcellego Bacciarelliego. Po śmierci Poniatowskiego zostały, wraz z pozostałościami mienia królewskiego, wystawione na licytację. Cztery z nich, w tym portret Jagiełły, w roku 1819 nabył Michał Hieronim Radziwiłł, wojewoda wileński. Te wizerunki zachowały się w pałacu w Nieborowie.

Wyboru poprzedników na tronie mających zostać uwiecznionymi dokonał najpewniej sam monarcha. Nowy poczet nie objął wszystkich władców reprezentowanych w dawnym zespole; kompletny natomiast był od czasów Władysława Jagiełły i Jadwigi. Malarz królewski podszedł do powierzonego mu zadania bardzo poważnie. Swoją wiedzę służyli mu królewscy doradcy; znaczący głos miał sam Stanisław August, a obok niego historycy, m.in. bp Jan Chrzyciel Albertrandi i Adam Naruszewicz. Wykonano swoistą kwerendę, sięgając do rzekomo autentycznych podobizn królów zachowanych w zamkach, ratuszach i kościołach. „Mając przez takowy sposób kilka portretów iednego króla, oierał Bacciarelli za wzorowy [...] ten z portretów, który najwięcej razy był powtarzany. Tak uzgodniony podobieństwo mającego być odmalowanym królewskiego oblczca, usiłował dalej Bacciarelli [...] wynaleźć osobę najwięcej zbliżającą się podobieństwem do tego króla, którego miał namalować”. Cennym materiałem źródłowym stały się portrety „Jagiellońskiej rodziny” z pierwotnego Pokoju Marmurowego. Wśród nich, jak wspo-

mniano, był wizerunek Jagiełły. Nie wiemy, czy Bacciarelli dokonał konfrontacji tej Jagiellowej podobizny z innymi jego przedstawieniami. Wybrany za wzór portret króla Władysława dokumentuje rysunek Jana Szeymeclera wykonany dla królewskiego zleńciodawcy. Pierwotny pędzla Danckera zachował się w zbiorach nieborowskich. Na obrazie o kształcie sześcioboku widzimy popiersie stosunkowo młodego mężczyzny o podługiej twarzy, z krótko ostrzyżonymi włosami, o bardzo bujnej, długiej, rozdwojonej brodzie, z cienkimi wąsami i kępą zarostu pod dolną wargą. Występuje on w płytowej zbroi, charakterystycznej dla pierwszej poł. wieku XVII, przepasanej szarfą. Powtórzenie Bacciarelliego jest bardzo wiernie. Różnica polega na niemal całkowitym spowiciu postaci w polity płaszczu i wprowadzeniu tarczy z herbem Litwy, Pogonią, ujmowanej prawą ręką; odmienny jest kształt obrazu – owal.

Pomyłony z prawnikiem

Przy wyborze wzoru dla podobizny Władysława Jagiełły Bacciarelli niestety się pomylił, a tę pomyłkę zaakceptowało uczone otoczenie króla Stanisława Augusta. Wybrany obraz w rzeczywistości przedstawiał nie Jagiełłę, lecz jego prawnika, króla Zygmunta Augusta, ostatniego Jagiellona na polskim tronie. Nie znamy okoliczności powstania błędnego rozpoznania. Konsekwencje popełnionego błędu były poważne. Kreaacja Bacciarelliego zyskała akceptację miłośników i znawców narodowej przeszłości skopionych wokół króla. Stał za tym taki autorytet jak Julian Ursyn Niemcewicz, w którego posiadaniu znalazła się kopia pracy Danckera opatrzona napisem dotyczącym Jagiełły. W tej

sytuacji nie dziwi obdarzenie przez Bacciarelliego rysami Zygmunta Augusta postaci króla w wielkim płótnie „Nadanie przywilejów Akademii Krakowskiej przez Władysława Jagiełłę”. Do tego uznanego, chociaż jak wiemy fałszywego, wzorca sięgnęli, projektując przedstawienie Władysława Jagiełły, autorzy cyklu 23 medali z wizerunkami polskich władców – Jan Filip Holzhaeusser i Jan Jakub Reichel, wykonanego na zlecenie Stanisława Augusta w latach 1790 – 1798.

Poczet królów polskich pędzla Bacciarelliego zyskał znaczną popularność, stanowiąc do czasów Jana Matejki podstawowe źródło wiedzy o wyglądzie polskich monarchów. Był powielany w licznych kopiach malarskich i graficznych, wykonywanych w XVIII i XIX stuleciu. Rysując postać Jagiełły do „Pocztu królów i książąt polskich” wykonanego w latach 1890 – 1892, Matejko zerwał z fałszywą tradycją, odwołał się do autentycznego wizerunku wielkiego monarchy – rzeźby na nagrobku w katedrze na Wawelu. Konsekwencją opisanego pomyłki co do portretu Jagiełły był kolejny błąd. Za portret króla Zygmunta Augusta uznał Bacciarelli wizerunek przedstawiający arcyksięcia Karola II Habsburga, z linii styryjskiej, teścia króla Zygmunta III Wazy, a więc ojca jego żon – Anny i Konstancji. Także i pierwotny wzór portretu, autorstwa Danckera, przetrwał w Nieborowie.

Błędną określenie wchodzącego w skład Bacciarellowskiego zespołu przedstawienia Jagiełły akceptowali także historycy i historycy sztuki aż do roku 1979, tj. do czasu ukazania się drukiem wyjaśniającego pomyłkę świetnego studium Janiny Ruszczykowej, poświęconego ikonografii Władysława Jagiełły i Zygmunta Augusta.

Autor jest wicedyrektorem ds. muzealnych Zamku Królewskiego na Wawelu

Kalendarium

LIPIEC

14.07

Uroczyste otwarcie wystawy „Na znak świętego zwycięstwa” z udziałem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i prezydenta Republiki Litewskiej. W trakcie uroczystości prezentacja jubileuszowych monet grunwaldzkich przez prezesa NBP.

15.07

godz. 10 – Katedra na Wawelu, uroczysta msza w rocznicę bitwy pod Grunwaldem celebrowana przez J. E. ks. kardynała Stanisława Dziwisza, metropolitę krakowskiego.

Otwarcie dla publiczności wystawy czasowej „Na znak świętego zwycięstwa”

15.07 – 30.09 2010, czynna: wtorek – piątek **godz. 9.30 – 17**; sobota, niedziela, święta **godz. 11 – 18** **godz. 19.00** – Koncert w 600. rocznicę bitwy pod Grunwaldem

Wawel – Dziedzic Arkadowy. Orkiestra Symfoniczna Musica Festiva; Izabela Małuta – sopran, Sebastian Szumski – baryton, Stanisław Krawczyński – dyrygent

W programie: Finał konkursu „Wawel: musica festiva” – prawykonanie utworów nagrodzonych przez jury Konkursu, H.M. Górecki II Symfonia Kopernikowska

24.07

Zwiedzanie wystawy z kuratorami, **godz. 15** – dr Magdalena Piwocka

24, 28, 31.07

Z Jagiełłą pod Grunwaldem – zajęcia interaktywne dla rodzin z dziećmi (6 – 9 lub 10 – 12 lat), sale wystawy, **godz. 15**

SIERPIEŃ

7, 21.08 – Zwiedzanie wystawy z kuratorami, **godz. 15** – Krzysztof Czyżewski, Agnieszka Janczyk

Wykłady towarzyszące wystawie, budynek nr 9 na wzgórzu wawelskim; **godz. 17**:

19.08 „Uroczystości jubileuszowe w roku 1910 w Krakowie” – Agnieszka Janczyk

26.08 „Z zamku do zamku” – wyprowadzenie chorągwi krzyżackich z Wawelu i uroczysty pochód na Malbork – Halina Billik

4, 7, 11, 14, 18, 21, 25, 28.08 – Z Jagiełłą pod Grunwaldem – zajęcia interaktywne dla rodzin z dziećmi (6 – 9 lub 10 – 12 lat), sale wystawy, **godz. 15**

WRZESIEŃ

Wykłady towarzyszące wystawie, budynek nr 9 na wzgórzu wawelskim; **godz. 17**:

2.09 „Katedra krakowska jako miejsce trofealne” – Krzysztof Czyżewski

8.09 Banderia prutenorum i kopie chorągwi grunwaldzkich – dr Magdalena Piwocka

16.09 Ikonografia króla Władysława Jagiełły – Jerzy T. Petrus

30.09 „Wielkie pobicie Krzyżaków w roku 1410 w kontekście stosunków Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim” – prof. Krzysztof Ożóg

1, 4, 8, 11, 15, 18, 22, 25, 29.09 – Z Jagiełłą pod Grunwaldem – zajęcia interaktywne dla dzieci, sale wystawy, **godz. 15**

23, 24.09 – Sesja naukowa; organizator: Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Partner: Zamek Królewski na Wawelu

Ogłoszenie małopolskiego konkursu na ulotkę (wolant)

GRUDZIEŃ

Finał małopolskiego konkursu na ulotkę (wolant) Szczegółowe informacje na stronie www.wawel.krakow.pl

Trzy konkursy

Aż trzy konkursy ogłosił Zamek Królewski na Wawelu z okazji jubileuszowych obchodów.

I Ogólnopolski Konkurs Kompozytorski spotkał się z niezwykle żywym rezonansem w środowisku: nadesłano aż 34 partytury. W trakcie uroczystego koncertu jury pod przewodnictwem Henryka Mikołaja Góreckiego przyznała główną nagrodę w wysokości 50 tys. zł. Przewidziana została także nagroda publiczności.

Konkurs na komiks „Z Wawelu pod Grunwald - Na 600-lecie bitwy” ogłoszony przez Zamek Królewski pod patronatem Wydawnictwa EGMONT Polska dał odpowiedź na pytanie, czy można ciekawie, nieszablonowo, z dystansem lub humorem opowiedzieć historię o zmaganiach

pod Grunwaldem. Jury pod kierunkiem prof. Janusza Matuszewskiego i opieką artystyczną Przemysława „Trusta” Trucińskiego oceniało 47 nadesłanych komiksów. Pierwsze miejsce w konkursie zajęła Marta Grabowska za pracę „Pod Grunwaldzkim Mieczem”.

Uczennice krakowskich szkół podstawowych Karolina Sanowicz oraz Gabriela Tekieli zostały laureatkami Grand Prix regionalnego konkursu plastycznego na projekt znaczka pocztowego upamiętniającego 600-lecie Bitwy. Na konkurs nadesłano 217 prac z Krakowa i regionu krakowskiego. Poziom zgłoszonych projektów był bardzo wysoki. Jury zdecydowało więc o zwiększeniu liczby nagród i przyznało 41 nagród I, II i III stopnia. —j.now

Koncert

15 lipca podczas uroczystego koncertu na dziedzińcu wawelskim rozstrzygnięty zostanie I Ogólnopolski Konkurs Kompozytorski „Wawel: Musica Festiva”. W finałowej trójce znalazły się utwory: Zbigniewa Bargielskiego „Misterium przestrzeni”, Tomasza Jakuba Opalki „Przestrzenie” oraz Łukasza Pieprzyka „Szarże”. Przedmiotem konkursu był utwór na orkiestrę symfonicz-

na, którego ideę oddają słowa „musica festiva” czyli muzyka uroczysta.

Zakwalifikowane do finału kompozycje wykona podczas koncertu stuosobowa orkiestra, utworzona specjalnie na potrzeby tego wydarzenia. Koncert poprowadzi rektor Akademii Muzycznej w Krakowie prof. Stanisław Krawczyński. W drugiej części zabrzmi „Symfonia kopernikowska” Henryka Mikołaja Góreckiego.

Wawel Chorągwie grunwaldzkie – znaki pamięci

Zwycięską bitwę z zakonem krzyżackim stoczoną pod Grunwaldem 15 lipca 1410 roku uznano za jedną z najważniejszych konfrontacji militarnych średniowiecznej Europy

MAGDALENA PIWOCKA

Pod sztandary zakonu ściągnęło wówczas rycerstwo z odległych stron – od Saksonii, Turynii i Bawarii po Nadrenię, Włochy i Szwajcarię. Odzwierciedleniem wielości oddziałów własnych, zaciężnych i ochotniczych „spieszających na pomoc Wielkiemu Mistrzowi” stały się chorągwie zdobyte przez Polaków w dniu decydującej rozprawy, a także pod Koronowem (10 października 1410 r.) i pod Dąbkami (13 września 1431 r.). Złożono je jako wota w katedrze wawelskiej, przy ołtarzu św. Stanisława, patrona Ojczyzny. Sławne trofea przetrwały tam do potopu szwedzkiego.

Ich unicestwienie w połowie XVII wieku nie zatarło pamięci o wielkiej wiktorii i jej znakach. Jan Długosz postanowił udokumentować 56 teutońskich sztandarów w rękopisie ilustrowanym przez Stanisława Durinka. Kodeks, powstały w latach 1447 – 1448, nazwany „Banderia Prutenorum”, odegrał w następnych stuleciach doniosłą rolę, która sprowadzała się nie tylko do uwiecznienia chorągwianych trofeów. W przesłaniu zawartym w „Rocznikach”, Długosz wezwał



Pracownia konserwacji tkanin Zamku Królewskiego na Wawelu z kopiami chorągwi krzyżackich

potomnych do odtwarzania zdobycznych chorągwi – gdyby te prawdziwe czas zniszczył lub uszkodził – po to, by sława wiekopomnego zwycięstwa nigdy nie przeminęła. „Banderia Prutenorum” przekształciły się zatem w zbiór modeli do rekonstrukcji zaginionych sztandarów, a tym samym w główny nośnik pamięci o Grunwaldzie.

Wolę Długosza zaczęto wypełniać dopiero w 1900 roku. Wykonano wtedy po raz pierwszy 50 replik, które zawisły w klasztorze

Franciszkanów w Krakowie, na wystawie z okazji 500-lecia odnowienia uniwersytetu. Powtórnie wykorzystano je do dekoracji krakowskiego Barbakanu na przyjazd marszałka Francji Ferdynanda Focha – 11 maja 1923 roku. Kolejnego odtworzenia trofeów podjęły się dwie pracownie konserwatorskie w zamku na Wawelu. W 1937 roku pod kierunkiem Bronisławy Łukasiewicz i Wacława Szyborskiego zrealizowano 32 kopie. Ozdobiły one wnętrza zamku, m.in.

podczas wizyty regenta Węgier Horthy'ego, w roku 1938. W maju 1940 r. hitlerowcy wywieźli je do Malborka, aby uroczystie przekazać je dowódcy gdańskiego okręgu wojskowego. Akt ten za-inscenizowano jako symboliczny odwet za Grunwald. Szczęśliwie 14 kopii ucalało z pogromu. Schowane przez pracowników zamku i ujawnione w roku 1945 stały się zachętą do podjęcia nowych rekonstrukcji. Udało się je sporządzić w roku 1962, kiedy to zespół pod nadzorem Kamilli Piskozub ukończył siedem replik. Do 56 brakowało ciągle 35 sztuk.

Ambitna myśl, by odtworzyć wszystkie chorągwie, od dawna nurtowała wawelskich kustoszów. Okazją do tego stała się 600. rocznica Grunwaldu. Kopie wykonała Pracownia Konserwacji Tkanin wraz z konserwatorką z krakowskiej ASP Anną Sękowską. Komplet krzyżackich chorągwi, pokazany na Wawelu w ramach jubileuszowej ekspozycji, będzie zarazem pierwszą pełną realizacją testamentu Długosza i dowodem na to, jak ważną rolę w przekazywaniu historycznej pamięci odgrywają materialne świadectwa.

Dr Magdalena Piwocka jest pracownikiem Zamku Królewskiego na Wawelu

Rzeczpospolita patronuje

ZAMEK KRÓLEWSKI NA WAWELU
600. ROCZNICA BITWY POD GRUNWALDEM

WYSTAWA „NA ZNAK ŚWIETNEGO ZWYCIĘSTWA” 15 VII-30 IX 2010
KONCERT „WAWEL: MUSICA FESTIVA” 15 VII 2010 GODZ. 19.00

